

Kryzys? Nie dla władzy

29 grudnia 2014

850 mln złotych – taką kwotę na swoją działalność w 2015 roku chcą przeznaczyć Sejm, Senat, Kancelarie Premiera i Prezydenta. Co istotne, trzy z nich zwiększą budżet, a tylko jedna utrzyma go na poziomie z 2014 roku. Sama Kancelaria Sejmu zamierza wydać aż o 51 mln zł więcej niż w roku bieżącym.

Jednym z powodów wysokiego budżetu Kancelarii Sejmu mają być prace remontowo-budowlane, głównie nowe biura przy ul. Maszyńskiego dla Komisji do Spraw Służb Specjalnych i Straży Marszałkowskiej, która dostanie nowoczesne centrum monitoringu. Kolejnym ma być wysoka kwota – 87,3 mln złotych – świadczeń, które w rozdziale przeznaczone są m.in. na prowadzenie biur poselskich czy wypłatę diet parlamentarnych. Według Najwyższej Izby Kontroli, średnie zatrudnienie w Kancelarii, w przeliczeniu na pełne etaty, wynosi 1206 osób, otrzymujących bagatela 8183 zł brutto miesięcznie. Warto przy okazji wspomnieć, że polski Sejm jest wyjątkowo licznym gremium, bo nawet w USA, kraju liczącym ponad 300 mln mieszkańców, jest mniej kongresmenów niż w Polsce posłów. A to wszystko przy rozbuchanej, wieloszczeblowej administracji od gmin począwszy.

Senat. Planowany budżet to 100,3 mln złotych, wyższy od tego z 2014 r. „tylko” o 5,9 mln złotych. Za wzrost budżetu mają odpowiadać wydatki związane ze zmianą kadencji, a szacowane na ok. 8 mln złotych. Świadczenia oraz diety parlamentarne wyniosą 19,1 mln złotych, ale mają pozostać niezmiennie w stosunku do roku 2014. Przeciętne zatrudnienie w urzędzie, według najnowszych danych Najwyższej Izby Kontroli, to 286 osób otrzymujących miesięcznie ok. 7510 zł brutto.

Kancelaria Premiera zamierza wydać w 2015 r. ponad 125 mln złotych, z czego 93,7 mln złotych na wydatki bieżące, czyli

m.in. pensje 560 pracowników, które średnio wynoszą 7768 zł brutto. Jedynie Kancelaria Prezydenta pozostawia budżet na tym samym poziomie, co w 2014 roku, czyli 167,6 mln złotych. 128,5 mln złotych to wydatki bieżące. Pracowników jest ok. 400, ale ich średnie uposażenie to wg NIK 9205 zł brutto. Na ordery i odznaczenia, których możliwość przyznawania ma Prezydent, przewidziano 11,3 mln złotych, co wydaje się dość sporą kwotą.

„Zaciskanie pasa”, o którym słyszymy już któryś rok z rzędu, dotyczy tylko zwykłych obywateli, co politycy udowadniają nie po raz pierwszy. Brak funduszy na oświatę, lecznictwo, politykę prorodziną, ale na „niezbędne” wydatki dla klasy polityków pieniądze zawsze się znajdują. Merry Crisis and a Happy New Fear.

Na podstawie: money.pl

Źródło: [Autonom](#)